

Bp Karol Wojtyła, *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów*,
Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II
w Krakowie, Fundacja Jana Pawła II, Ośrodek Dokumentacji
i Studium Pontyfikatu w Rzymie, Kraków – Rzym 2011, ss. 72

Na Wielkanoc 1999 roku w oczekiwaniu na przełom tysiącleci Jan Paweł II zwrócił się w bardzo osobistej formie do artystów całego świata z przesłaniem o nierozzerwalnym związku Ewangelii i sztuki. Nikt z czytelników słynnego wówczas *Listu do Artystów* nie spodziewał się, że klucz do właściwej interpretacji tego jakże ważnego tekstu jest głęboko ukryty w archiwum. Dopiero kilka lat po śmierci papieża odnaleziono w Archiwum Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie kilkunastostronicowy maszynopis z tekstem rekolekcji, które biskup Karol Wojtyła wygłosił do artystów w dniach 16–18 kwietnia 1962 roku w kościele Świętego Krzyża w Krakowie. Tekst w formie książkowej pod tytułem *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów* wydano nakładem Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie oraz Fundacji Jana Pawła II Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie w 2011 roku. Całość składa się z pięciu rozdziałów – nauk rekolekcyjnych.

Słowo wstępne napisał kardynał Stanisław Dziwisz – Metropolita Krakowski, osobisty sekretarz biskupa Karola Wojtyły oraz papieża Jana Pawła II. Jako osoba najbliższa napisał słowa bardzo osobiste i podyktowane sercem. Autorem wprowadzenia jest Jacek Popiel – historyk, badacz miejsca teatru i sztuki w biografii Karola Wojtyły. Nakreślił on w syntetyczny sposób tło i genezę tekstu rekolekcji. Podkreślił znaczenie okresu, w którym rozwijał się talent aktorski przyszłego biskupa i papieża. Przypomniał szczególne zamiłowanie Karola Wojtyły od wczesnych lat młodości do poezji Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, a zwłaszcza Zygmunta Krasińskiego, bez którego *Nie-Boskiej komedii* nie sposób zrozumieć genezy Wojtyłowego widzenia świata sztuki. Wspomniał także Juliusza Osterwę oraz Mieczysława Kotlarczyka – mistrzów artystycznych, którzy w subtelny sposób asystowali w rodzeniu się wielkiego talentu retorskiego.

Dwie pierwsze nauki zostały wygłoszone w Wielki Poniedziałek. Pierwsza przed Mszą św. miała tytuł *Odkrywać piękno Boga*, druga wygłoszona po Eucharystii została zatytułowana *Stwórca i twórca*. W Wielki Wtorek dwie kolejne nauki opatrzone tytułami: *Dzieło, które świadczy o nas przed Bogiem* oraz

Wartość i piękno ewangelicznej pokory. Ostatnia, piąta nauka została wygłoszona w Wielką Środę i nosiła tytuł *Religia: miłość, która nadaje sens istnieniu*. Każda z nich jest odrębną całością i jako taka włącza się w jeden logiczny tok rozumowania oparty o przewodnią myśl zaczerpniętą z *Nie-Boskiej komedii*: „Przez ciebie przepływa strumień piękności, ale ty sam nie jesteś pięknością” – zdania, o którym sam Wojtyła napisał, że „od tylu lat chodzi za mną z jakąś natarczywością”. Specyfiką tej publikacji jest jej korelacja z napisanym prawie 40 lat później *Listem do artystów*. Obydwa teksty wzajemnie się dopełniają i wyjaśniają do tego stopnia, że jeden bez drugiego nie może być w pełni zrozumiany. Stanowią niejako klamry, w których zamyka się doświadczenie intelektualne Karola Wojtyły jako artysty. Charakterystyczny jest także typowy dla Autora sposób prowadzenia wywodu w obrębie jednej nauki lub homilii. Kaznodzieja spokojnie i refleksyjnie prowadzi myśl słuchacza-czytelnika. Wyprzedza go o krok i pozwala samodzielnie odkrywać drogę. Krąży wokół istoty tematu i ujawnia kolejne wskazówki niczym drogowskazy, aby na samym końcu postawić słuchacza twarzą w twarz z pytaniem bądź problemem domagającym się jasnej i osobistej odpowiedzi.

W pierwszej nauce *Odkrywać piękno Boga* Karol Wojtyła w sposób prosty wyjaśnia związki, jakie zachodzą między Ewangelią a sztuką. Istotą Ewangelii jest Bóg, który jest dobrem absolutnym, istotą sztuki – piękno. Stosując założenia filozofii platońskiej, utożsamia te dwie uniwersalne cechy bytu. Piękno rozsiane w świecie stworzonym oraz w dziełach ludzkich jest czymś atrakcyjnym, pociągającym i zachwycającym. „Wtedy, kiedy człowiek spotyka się z pięknem, wtedy to piękno wskazuje mu na jakieś dobro i sprawia, że to dobro staje się dla człowieka atrakcyjne”. Stąd celem twórczości artystycznej jest tworzyć to, co piękne, aby ułatwić ludziom odkrywanie dobra i pociągać ich ku dobru. Historia dziejów kultury świadczy o tym, że chrześcijaństwo było źródłem natchnienia i artyści wszystkich epok inspirowali się w swojej twórczości Ewangelią. Znajdowali w niej bowiem piękno. Po takiej analizie Wojtyła przenosi punkt ciężkości rozważań rekolekcyjnych na płaszczyznę człowieczeństwa artysty. Stawia tezę, że Bóg objawiający się w Ewangelii nie jest jedynie dawcą natchnienia i twórczości, ale przede wszystkim największego daru, jakim jest człowieczeństwo. W tym momencie następuje kluczowy moment nauki: pytanie o realizację pierwszego przykazania dekalogu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”. Co ubóstwia artysta: dzieło swoich rąk, siebie samego czy też Boga? Z tym pytaniem rekolekcjonista zostawił słuchaczy na czas przeżywania Mszy świętej.

Zwornikiem między pierwszą a drugą nauką uczynił Wojtyła zacytowane już wyżej zdanie z *Nie-Boskiej komedii*: „Przez ciebie przepływa strumień piękności, ale ty sam nie jesteś pięknością”. Każdy człowiek, a szczególnie artysta, uświadamia sobie, że przepływa przez niego „strumień piękności”. To wielkie wyróżnienie wynikające z talentu, ale też zobowiązanie do odpłacenia całym swoim życiem za dar. W naturze twórczości jest zawarte szukanie coraz to doskonalszych form wyrazu w tworzeniu dzieł oryginalnych. Z drugiej strony

twórczości towarzyszy odpowiedzialność i obowiązek służenia talentem dobru wspólnemu. Wojtyła, wspominając Brata Alberta, który porzucił sztukę, aby poświęcić się służbie biedakom, zostawia słuchaczy z niedopowiedzeniem: Dlaczego człowiek obdarzony tak wielkim talentem porzuca drogę rozwoju artystycznego? Czyżby czuł, że na drodze twórczości artystycznej zagraża mu „nie-bycie piękną”? Największym talentem jest zawsze człowieczeństwo. „Bóg nie będzie nas sądził za nasze dzieła. Będzie nas sądził z naszego człowieczeństwa”. Stąd wynika konieczność prowadzenia życia wewnętrznego i pracy nad sobą. Pytanie kluczowe tej części rekolekcji brzmi: „Czy moja twórczość, dzieła twórczości, dzieła sztuki – czy to wszystko nie przeszkadza w tworzeniu mojego własnego człowieczeństwa?”

W trzeciej nauce rekolekcyjnej zatytułowanej *Dzieło, które świadczy o nas przed Bogiem* Karol Wojtyła podejmuje temat oceny samego siebie, swojej twórczości i życia. Czyni to z perspektywy Boga, dla którego jedynym probierzem jest osobowość człowieka. Trudne słowa, że „wobec sądu Boga nie zastąpią człowieka – nawet największego artysty – żadne jego dzieła” mają prawo poruszyć sumienia nie tylko artystów, gdyż twórcą jest każdy. Temat sumienia jest jednym z ulubionych tematów etycznych Karola Wojtyły. Sumienie nazywa on narzędziem, za pomocą którego człowiek jako artysta w tworzywie swojego wnętrza kształtuje osobowość. Tym tworzywem jest rozum, wola, uczucia. Z pomocą w tej twórczości przychodzi Ewangelia, która stawia przed człowiekiem zadanie do wypełnienia. Ideał i służba zawarte w Ewangelii są dwoma czynnikami porządkującymi życie wewnętrzne człowieka. Stąd też krótkie streszczenie nauki ewangelicznej, którą Wojtyła postrzega dwubiegunowo: Dekalog jako program życiowy minimum oraz Błogosławieństwa jako program życiowy maksimum. Człowiek między tymi biegunami ma odszukać samodzielnie imperatywy wewnętrzny wzrastania ku ideałowi. Punktem kulminacyjnym tej nauki jest pytanie o dysproporcje między bardzo rozwiniętym sumieniem artystycznym, przy jednoczesnym braku sumienia moralnego. W ten sposób w tok rozważań wchodzi temat grzechu, jako nieodłączny każdym rekolekcjom.

Czwarty temat poruszany przez Rekolekcjonistę to *Wartość i piękno ewangelicznej pokory*. Rozważanie rozpoczyna się od stwierdzenia, że każdy grzech rani Boga. Wojtyła skupia się jednak nie na grzechach lub wadach codziennych, ale poddaje bardziej szczegółowej analizie grzechy, które uderzają w samą istotę twórczej natury człowieka. Są nimi lenistwo i zazdrość. Interesująca jest definicja zazdrości, jaką podaje Biskup w formie pytań retorycznych: „Dlaczego mi przeszkadza to, że ktoś inny ma sukcesy? Dlaczego widzę w tym moje zło? Traktuję cudze dobro jak moje zło?”. Doświadczenie grzechu domaga się przebaczenia. Dlatego też ukazuje piękno i wartość pokory jako cnoty umożliwiającej przyjęcie daru rozgrzeszenia. Twórcy, którzy są doceniani i wyróżniani w związku ze swoimi osiągnięciami, mają zazwyczaj trudność z przyjęciem postawy pokory i skruchy. Ukazanie wzoru uniżenia w osobie Jezusa Chrystusa jest niezwykle pomocne w przewycięzeniu w sobie oporu przed sakramentem

pojednania. Każdy twórca doskonale rozumie, co to znaczy tworzyć, budować, stąd biskup Wojtyła, przekonując do spowiedzi, tłumaczy, że odpuszczenie grzechów ma w sobie coś z rekonstrukcji, odbudowuje ono i odtwarza zniszczone człowieczeństwo.

W ostatnim dniu rekolekcji, w Wielką Środę, biskup Karol Wojtyła wygłosił już tylko jedną naukę rekolekcyjną, którą zatytułował *Religia: miłość, która nadaje sens istnieniu*. Rekolekcjonista wyszedł od faktu, że życie każdego człowieka rozgrywa się w doświadczeniu różnych sprzecznych dążeń. Obecność zjawiska religii w świecie przypomina człowiekowi o konieczności podejmowania decyzji związanych z obecnością Boga: przyjąć Boga lub odrzucić Boga. Wybieranie nie jest przypisane jedynie człowiekowi. Pierwszym, który może przyjąć lub odrzucić, jest Bóg. Stąd tak wielka wartość religii chrześcijańskiej, która głosi wiarę w Boga, który nie tylko przyjmuje człowieka, ale nawet wychodzi i go szuka. Co więcej, Bóg pisze po krzywych liniach ludzkiego życia prosto, to znaczy z różnych zawiłości życia wyprowadza dobro. Rozważanie to prowadzi do wniosku, że religia jest dobrym planem Boga dla każdego człowieka. Odkrycie tej wartości dokonuje się poprzez modlitwę. Wojtyła dotyka tu ciekawego wątku kosmicznego charakteru modlitwy. Stwierdza, że cała natura modli się, ale jest to modlitwa „niesformułowana”. Dopiero harmonijny kontakt człowieka zarówno z Bogiem jak i z przyrodą, a także z dziełami rąk ludzkich pozwala tę modlitwę „sformułować” i wyrazić. Myśl ta ma ogromne znaczenie dla twórczości artystycznej i natchnienia, z jakiego się rodzi. Twórczość bowiem jest naśladownictwem Boga i ma w sobie wiele z kontemplacji stworzonego świata. Dlatego tak ważne jest, aby artysta potrafił się modlić i aby relacja ta nie była tylko jednokierunkowa, ale polegała przede wszystkim na wsłuchiwaniu się w to, co mówi Bóg.

Publikacja *Ewangelia a sztuka. Rekolekcje dla artystów* jest pozycją wciąż aktualną w swym przekazie, choć jej słowa wygłoszone zostały przed prawie pięćdziesięciu laty. Sam tytuł nie pozostawia wątpliwości, kto jest jej głównym adresatem. Należy mieć nadzieję, że zatrzymają się na tych słowach liczni malarze, rzeźbiarze, architekci, muzycy i kompozytorzy, aktorzy, literaci i poeci, słowem twórcy, którzy chcą w swoich dziełach zapisywać nie tylko sprawność twórczą i warsztatowe umiejętności, ale nade wszystko całą swoją osobowość. Polecać należy te rekolekcyjne rozważania wszystkim, którzy w dalszym ciągu, mimo upływu lat, przeżywają żywą więź duchową z błogosławionym Janem Pawłem II i przywodzą na myśl liczne i niezapomniane spotkania. W *Liście do Artystów* papież pisał, że „zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia: człowiek ma uczynić z niego arcydzieło sztuki”. Z pewnością forma przekazu rekolekcyjnego daje możliwość konfrontacji treści z własnym życiem. Wreszcie wskazane byłoby, aby do publikacji tej dotarli biografowie i badacze nauczania Jana Pawła II. Jest to cenna pozycja ponieważ wyjaśnia genezę zainteresowań papieża oraz potwierdza ich ciągłość, świadczy o nieustannym dialogu ze światem kultury, ujawnia duszpasterski język Ojca Świętego, wreszcie

stanowi współczesną translację Ewangelii. Teksty *Rekolekcji dla artystów* i *Listu do artystów* świadczą o wierności niespełnionemu powołaniu do bycia aktorem. Wypełnił je w inny sposób. Spłacał dług za talent, który nie został zrealizowany na deskach teatru, ale jeszcze pełniej na ołtarzach świata. Kardynał Stanisław Dziwisz wyraził to trafnie w słowie wstępnym: „Pozostał aktorem, poetą i twórcą, będąc księdzem, biskupem i papieżem”. Jediną chyba niedoskonałością tych rekolekcji jest to, że można je jedynie przeczytać. Niestety nie uda się już usłyszeć tych słów w żywej aktorskiej interpretacji ich Autora.

Paweł Bijak
Wydział Nauk Społecznych
Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP
Warszawa